

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadworniej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 139. — W Sobotę dnia 17. Czerwca 1837.

D o c z y t e l n i k ó u g a z e t y.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18³/₄ sgr.; dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1837.

Expedyca Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 24. Maja (5. Czerwca).

Członek Rady Głównego Zwierzchnika Wydziału Pocht, Radca Tajny Popów, wydany zostaje ze służby.

Dalsze szczegóły o podróży J. C. W., wyjęte z dzienników Petersburskich, są następujące: „D. 4. b. m. z rana, wyjechawszy ze stacyi Zajcowo, gdzie był pierwszy nocleg, Cesarzewicz przybył szczęśliwie, około południa, do Wałdaja, gdzie J. C. W. raczył zatrzymać się dla przeglądu baterji pieszych: 2 baterji i 2 lekkiej, i 1 grenadyerskiej artyleryjskiej brygady, i dla przeprowadzenia się przez jezioro Święte, do Iwerskiego monaste-

ru, znamenitego z pamiątki swego założyciela, Patriarchy Nikona i z powodu relikwii Sw. Jakuba Borowickiego. Około 7 godz. popołud. J. C. W. przybył na nocleg do Wyszniogo-Wołoczka. D. 5go, o 6 godz. ranniej Następcę oglądać raczył przepust ładownych batów przez otwartą w obecności J. C. W. służbę, tudzież wodozbiór fabryczny, znajdujący się o trzy wiorsty od miasta: przy tém zdarzeniu szczególną Jego uwagę zwrócił na się pozostały z czasów Piotra W. dom Sierdiukowa, pierwszego założyciela Wyszniowołockiego kanału. Po przybyciu do Torzka, Cesarzewicz Jmć odbył przegląd pułku ułanów J. C. W. W. Xięcia Michała, modlił się w Sobornej Cerkwi i w Cerkwi Monasteru SS. Borysa i Hleba, i po obejrzeniu miasta w różnych kierun-

kach, odjechał do Tweru, gdzie stanął o 6. po południu, w pożądanym zdrowiu. Przy wjeździe do miasta J. C. W. spotkany był przez uszykowanych w linię u miejskiej bramy żołnierzy, zostających na nieograniczonym urlopie; podjechawszy pod Sobor, Cesarzewicz wysiadł z koczka, dla uczczenia grobu Świętego Xiążęcia Michała, a stamtąd, wśród tłumu zgromadzonego ludu, szedł do Pałacu Cesarzkiego, gdzie raczył przyjmować powinszowania od Cywilnego Gubernatora Twerskiego. D. 6go, po przyjęciu znakomitszych urzędników wojskowych i cywilnych, zgromadzonej do Tweru szlachty i wyższego duchowieństwa i po odbytych przeglądzie rot artylleryjskich 13 i 14, Następca obejrzał monaster zwany Otroc, znamienny ze swej starożytności i wstawiony męczeńskim zgonem Filipa, Metropolity Moskiewskiego; wszystkie zakłady należące do Izby powszechnej Opieki; gimnazjum gubernijalne; zamek więzienia i wystawę płodów przemysłu miejscowego. Do obiadu J. C. W. wezwani zostali, prócz Biskupa Staroruskiego, Wikaryusza Eparchii Twerskiej; Gubernatora Cywilnego i Gubernijnego Marszałka Szlachty, nadto jeszcze znakomiti wojskowi i cywilni urzędnicy i Burmistrz miasta. Wieczorem Cesarzewicz uświetnił swą bytnością bal, dany przez szlachtę Twerską na uczczenie dostojnego Gościa i Podróżnika, bal, urządzony z piękną wystawą, pomimo niespodziane przybycie J. C. W. do Tweru. Na całej przestrzeni od Petersburga do Tweru, wszystkie stany spotykały Następę oznakami najżywszego uniesienia, owego niezmyślnego przywiązania do Panującego Domu, które odwiecznie było wielką cnotą ruskiego narodu. — Dnia 7. bież. Maja, o 6ej zrana, J. C. W. Cesarzewicz, po złożeniu w Twerskim Soborze dziękczynienia Bogu za szczęśliwy początek podróży i modłów o dalszą jej pomyślność, pożegnał władze gubernijalne, szlachtę i liczne tłumy ludu, zebrane go ze wszystkich końców miasta i niezwłocznie puścił się traktem do Jarosławia. O 20 wiorst za miastem Następca zwrócił się z Moskiewskiego szosse na powiatową Korczewską drogę, i, pod wsią Jurjewską-powołgską, przeprawił się na lewy brzeg Wołgi; o 77 wiorst Burmistrz i znakomiti mieszkańcy miasta Korczewy, oczekujący na Wielkiego Xięcia, mieli szczęście złożyć J. C. W. swe najpoddanniejsze pozdrowienia. W bogatęj wai Kimrze, własności Hrabiny Samojłow, i nader godnej uwagi z swego szewskiego przemysłu, Następca raczył wysiadać i oglądać wspaniałą Cerkiew, wystawioną z ofiar gorliwych mieszkańców na wzór Moskiewskiego Soboru Wniebo-

wzięcia. O 8. godz. po połud., J. C. W. przybywszy do miasta Kalazina, przejeżdżał na promie na przeciwny brzeg Wołgi, do Monasteru Kalazińskiego, wstawionego wielkimi czynami Xięcia Michała Skopina Szujskiego i cudami Sw. Makarego-Kalazińskiego; uczciwszy grób tego Świętego, Cesarzewicz wrócił do miasta i wszędzie mu towarzyszyły niezliczone tłumy ludu, usiłującego na wyscigi nasycić się widokiem dostojnego Gościa i w swym zapale częstokroć zabiegającego mu drogę. Po przyjęciu znajdujących się w mieście osób szlacheckiego i znakomitszych obywateli innych stanów, Następca wyjechał o 10 godz. wieczornęj w dalszą podróż do Uglicza, gdzie stanął o 1 po północy. — D 8go b. m. o 7 godz. rannęj, całe duchowieństwo, w Ugliczu znajdujące się, odprawiło w Soborze nabożeństwo w obecności J. C. W. który, po ucałowaniu obrazów i uczczeniu grobu Sw. Xięcia Romana Uglickiego, udał się stamtąd do Cerkwi Sw. Dymitra Carewicza, postawionej na miejscu niewinnie przelanej krwi; poczem Następca z uwagą oglądał tak nazwaną izbę, czyli mały pałac Carewicza, wewnątrz przerobiony, lecz zewnątrz zachowany w pierwotkowej formie. O godz. 9. W. Xięże odjechał na Rybińsk, po krętym prawym brzegu Wołgi, wśród przerywanych lasów i ludnych włości. Malownicze widoki ukazywały się po obu stronach drogi, lecz zadżdżone powietrze nie pozwalało z nich korzystać: deszcze zaczęły się od rana 6. Maja i trwały prawie bez przerwy przez trzy dni, skąd i cały przejazd Cesarzewicza, od Uglicza do Jarosławia, był dość utrudniony. O 9 popołudniu, J. C. W. przybywszy do Rybińska zatrzymał się w domie Burmistrza Tiumieniew, który miał szczęście złożyć Jemu wypracowany przez się „Statystyczny opis miasta Rybińska,“ drukowany za pozwoleniem Statystycznego oddziału Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i poświęcony samemu Cesarzewiczowi Jmci, J. C. W., pomodliwszy się w Soborze, raczył oglądać lazaret, giełdę, wybrzeża i przystanie na Woldze, które, z powodu rannęj pory roku, nie były jeszcze pokryte takim mnóstwem statków, jakim napelniają się w końcu Maja i w Czerwcu i nadają Rybińskowi ruch niezwykle i ważność pod względem handlowym, jakiż żadne inne miasto rosyjskie niema. W Sobornęj Cerkwi Rybińskiej zachowane jest krzesło, na którym siedziała Cesarzowa Katarzyna II., kiedy, w 1763 r., była w Rybnęj Stobdzie. Godna uwagi, że prawnuk Wielkiej Monarchini przybył do Rybińska 8. Maja, właśnie w 74 lata po niej, gdyż i przyjazd Katarzyny do tego miasta, miał miejsce 8. Maja.

W Dorpatkim dzienniku: Das Inland znajduje się następny artykuł: „W wielu zagranicznych gazetach czynią uwagę, że Lyon dotąd zupełnie był oszczędzony przez cholere i że też nikt tam nie chorował na grype, w okolicach grasującą. Opatrzność i Kurlandya równie zdrowie miastem obdarzyła. To samo co mówią we Francyi o Lyonie, jeżeli zamiast grypy podstawimy inne choroby, można powiedzieć o naszym nadmorskiem mieście Windawie. Podczas grasowania cholery, do niej to schronili się mieszkańcy Kurlandyi, którzy obawiali się tej epidemii. Wszyscy nasi geografowie oddają temu miastu pierwszeństwo, pod względem zdrowia mieszkańców. Zapewniają oni, że w Windawie nie tylko nie zbagacił się żaden z lekarzy, lecz że nikt z nich żyć tam z praktyki nie może, gdy tymczasem inne miasta, daleko od Windawy mniejsze, miasteczka nawet, dają dobre utrzymanie nie tylko jednemu, lecz częstokroć i dwóm lekarzom. Jakaż więc jest przyczyna tego nieocenionego przymiotu Windawy? Zapewne nie sposób życia mieszkańców, nieróżniący się od mieszkańców innych miast Kurlandyi; ani bliskość morza, gdyż na témże wybrzeżu położone są inne miasta, które wskazuje nie mogą tak zbawienną pochlubić się własnością. Lyon zaś jest miasto nie nadmorskie, położone prawie w środku Francyi. Przyczyną tego jest bezwątpienia większa lub mniejsza wyniosłość nad powierzchnią morza, odległość od bagien, jezior, i t. p. nareszcie lasy, góry i składowe części samego gruntu. Gdy Windawa ma być podług zatwierdzonego przez N. Pana planu przebudowaną i znacznie rozszerzoną, i gdy nadto kanał Windawski ściągnie ku niej znacznie większą część miejscowego wewnętrznego handlu, przypadkowa więc okoliczność tak zdrowego powietrza, jakie tam ciągle panuje, nie mało powinna cieszyć przyszłych Windawy mieszkańców.“

Dnia ggo teraźniejszego miesiąca, w mieście Wilnie odbyło się ważne, przeszło od dwóch wieków nie bywale tu zdarzenie. Jest to założenie prawowiernej murowanej Cerkwi, na cmentarzu Greko rosyjskim.

W odwiecznym klasztorze Edsziadzin dn. 6. Marca otwarto uroczyste ormiańsko-gregoriański synod. Patriarcha Jan przewodniczył zgromadzeniu. Podług doniesienia w Pszczole północnej znajdowali się tam także i deputowani muzulmańscy.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Czerwca.

Monitor opisuje w ten sposób odjazd Króla z Fontainebleau i wjazd N. Pana do Paryża: Wczoraj przed wyjazdem Króla z Fontaine-

bleau otrzymało wielu wojskowych z tamiecznej załogi z rąk N. Pana krzyże legii honorowej. Zaraz potem wyjechał N. Pan wraz z Królową, Xięstwem Orleańskiem i innymi Xiążętami z krwi królewskiej do St. Cloud, gdzie było śniadanie. Wzdłuż całej drogi witano jak najserdeczniej rodzinę królewską; w Chailly, Ponthierry, Essone, Villemaison i Longjumeau przyozdobiono domy chorągwiami i wszędzie gwardya narodowa wystąpiła. O w pol do drugiej przybył Król do St. Cloud. Gwardya narodowa i mnóstwo widzów cisnęło się na drogę wiodącą do zamku i przyjmowało N. Państwo okrzykami: Niech żyje Król! Niech żyje Królowa! Niech żyje Xiążę Orleański! Niech żyje, Xiężna Orleańska! Lecz wszystkie te, jakkolwiek szczere pozdrowienia, były tylko wstępem do przyjęcia, jakie czekało Króla i jego rodzinę w Paryżu. O godzinie zgiej Prefekt departamentu Sekwany, Prefekt policyi, członkowie generalnej rady departamentowej i 12 Mairów z Paryża przybyło do łuku tryumfalnego przyrogacie Gwiazdy. Liczne oddziały 12. legionów gwardyi narodowej paryzkiej i wojska liniowego tworzyły szpalery po obydwóch stronach Pol Elizejskich od rogatki Gwiazdy aż do Tuilleryów. Król przybył o 3½ godzinie. Tuż pod samym Paryżem wsiadł N. Pan wraz z Królewiczami na konia, Królowa Francuzów i Belgijczyków, Xiężna Orleańska, dziedziczna Xiężna Meklenburska, Xiężniczki Adelaida, Marya i Klementyna i Xiążę Montpensier wsiadli do otwartego pojazdu. W orszaku Króla znajdowali się wszyscy Ministrowie, Marszałkowie Soult, Maison, Molitor, Gerard i Clauzel, Admiral Dupetré i niezliczone mnóstwo oficerów. Król jechał między Xiążętami Nemurskim i Joinville. Po prawej stronie pojazdu Królowej jechał Xiążę Orleański, po lewej Xiążę Aumale. Przy łuku tryumfalnym przemówił Prefekt departamentu Sekwany w następujący sposób do Króla: N. Panie! Pozwól, aby się przy bramie Twojego wielkiego miasta wzniosł głos w imieniu mieszkańców tegoż, końcem wynurzenia Ci wzruszenia i udziału, jakich w tej chwili milion serc doznaje. Paryż wzdycha do ujrzienia na nowo swego Króla i swojej Królowej, których czci, podziwia i kocha, w pośród swojej świętnej, nową córką Francyi zwiększonej rodziny. Witamy w tych murach uprzejmą Xiężniczkę, która obecnie wielki los naszego walecznego i szlachetnego Następcy tronu podziela! Cała Francya przyjmuje ją z oklaskami i Paryż wygląda jej z radością! Oby się jej szczęście równało radości, jaką w swoim królewskim domu i tej wielkiej rodzinie francuz-

kiej sprawiła; niechaj wie i widzi, jak miasto to cnoty swych Xiążąt cenić i kochać umie, i jak słodko jest, od niego być kochanym. Rada municypalna paryzka ponawia W. K. M. swoje życzenia i prosi o pozwolenie towarzyszenia W. K. M. aż do bramy pałacu. — Król odpowiedział: Mości Panie! Uczucia, wynurzone mi przez Pana w imieniu miasta Paryża, głęboko serce moje wzruszyły. Jestem organem całej mojej rodziny, tej całkiem francuzkiej, i zarazem paryzkiej rodziny, i jako takowy mówię o wzruszeniu doznaniem przez nas z powodu okazanego nam przez stolicę przywiązania i radości, jaką zamęcie mego syna sprawiło. Sprowadzona przez nas Xiężna godna jest Francyi, — godna jest zająć miejsce tej, która przez tyle lat szczęście mego życia stanowiła i Francyi wydała synów, którzy się zawsze kraju godnymi okazują i wolność naszą zawsze utrzymają..... Tu okrzyki radośne przerwały Królowi mowę i tyle tylko z wielkiem wzruszeniem dodał: synów, którzy równie jak ja, porządku i pokoju, dobrego bytu i wolności Francyi bronić będą! Po takowej odpowiedzi Króla długo trwały okrzyki wesołe; trudno byłoby opisać zapal, objawiony w tej chwili. Król wjechał następnie z swoją rodziną bramą tryumfalną. Municypalność przyłączyła się do orszaku. Najpiękniejsza pogoda towarzyszyła wjazdowi; na Polach Elizejskich, na placu Zgody i w ogrodzie tuilleryjskim zebrali się niezliczone tłumy ludu. Damy zajmowały wszystkie okna i wszędzie równa panowała wesołość. Przed Tuilleryami defilowało wojsko przed Królem i Królową wraz z Xiężniczkami przypatrywały się z pojazdu temu widokowi. Ciągłe wznosiły się okrzyki: Niech żyje Król! Niech żyje Królowa! Niech żyje Xiążę Orleański! Niech żyje Xiężna Orleańska! O godzinie 6 $\frac{1}{2}$ przybył Król do zamku tuilleryjskiego i zaraz dano obiad na 200 osób. W czasie tego obiadu pokazał się Król kilka razy z Xiężną Orleańską na balkonie ludu i zawsze z równym zapalem był przyjmowany.

Kommissya, której polecono roztrząśnienie ustawy o kolei żelaznej z Paryża do Rouen zgodnem życzeniem pragnęła aby ta kolej mogła być przedłużoną aż do Havru, nie wątpiała jednakże aby mogła mieć inicjatywę w przełożeniu tej propozycyi, i tylko ograniczyła się na tém, aby rząd wezwać, do przełożenia nowego projektu do kolei z Paryża do Havru.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Czerwca.

W Morning-Post czytamy: Przed kilku

dniami zawiadomiono nas, że Król w prawdziwie patriotycznym i ojcowiskim zamiarze usunięcia wszelkich trudności, ofiarował Xiężniczce Wiktorii z swojej szkatuły rocznie 10,000 funt. szterl., ale w mowie będącej mianowaniem sobie zastrzegł. Nie wspomnieliśmy wcale o tém zawiadomieniu, sądząc, że zarazem będziemy mogli donieść o osiągnięciu pomyślnego skutku przez tę ofiarę królewską. Tymczasem z żalem wyznać musimy, że się oczekiwanie nasze nie spełniło. Niedawno temu jeszcze naradzano się nad tym przedmiotem i słyszymy, że Xiężniczka od dnia swoich urodzin osobisty w tych obradach miała udział. Zapewniają nas, że z powodu tego powatała żywa korespondencja listowa między Królem a jego dostojną wnuczką. Kuryer oświadcza, że całe to podanie jest niezawodnie czystym wymysłem gazety Morning-Post.

W wczorajszym artykule giełdowym Kuryera wyrażono: Niepomysłne wiadomości, rozsiewane w sobotę z taką skwapliwością w Cityi, okazały się, jakeśmy to już przepowiedzieli, bardzo przesadzonemi, i chociaż trzy bardzo znakomite domy, zostające w związkach z Ameryką, wypłat zaprzestały, wiemy przecież, że dwa z nich posiadają dostateczne środki do zaspokojenia każdego słusznego roszczenia. Z Liwerpolu dowiadujemy się, że nadeszłe tamże w czwartek z Londynu doniesienia handlowe wielką obawę wzniesiły, jednak aż do soboty żadnego bankructwa nie ogłoszono. W ogólności sądzą tutaj, że liczba krążących w Lancashire wexli kupców amerykańskich, młszkających w Londynie, o wiele jest mniejsza niż się spodziewano. Listy z Paryża donoszą o bankructwie dwóch znacznych domów w tej stolicy, które bardzo w operacjach handlowych Stanów Zjednoczonych uwikłane były. Zagraniczne papiery okazywały więcej bezpieczeństwa niż w sobotę i poszły nieco w górę. Niewiemy jednakże dotąd, co ten pomysłniejszy stan giełdy przysądziło. Noty banku amerykańskiego jeszcze bardziej spadły i nikt ich kupować nie chciał. Akcye na koleje żelazne jeszcze się nie podnoszą. Dziś powiada Kuryer, że się na targu pieniężnym nic nie zmieniło.

W niższej Kanadzie, rezolucye, jakie Lord J. Russel wniósł pod względem rządu i konstytucyi tej kolonii w parlamencie, zrzuciły wielkie oburzenie w stronnictwie francuzkiem, które usiłuje osiągnąć większą samodzielnność i wolniejszą konstytucyję dla kolonii. Montreal Vindicator pisze z tego powodu: Donosimy z radością, iż w tym bogatym, ludnym obwodzie, poważeczna nie-

chęć obudzoną została przez haniebne rezolucje Lorda J. Russel. Wszędzie rzucają na nie, nie głośnie, wszelako z głębi serca wydierające się przekleństwa, i wzrasta silne, niezłomne postanowienie oparcia się wszelkiemu zamachowi na ujarzmienie kraju. Nim lato jeszcze przeminie, lud niższej Kanady nauczy swych reprezentantów i władzców, że nie jest takim ludem, z którego niewolników robią.

Na pokładzie okrętu liniowego „Pembroke“ powróciły do Plymouth szczytki wyprawy efrackiej, oprócz jej naczelnika pułkownika Chesney, który z początkiem Lutego chciał z Bagdadu przez Abuszer do Bombaj odjechać.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, d. 28. Maja.

Wczoraj panowała tu wielka trwoga; rozszła się była bowiem pogłoska, że 400 jeźdźców karolistowskich przeszło z Manchi przez Tagus w zamiarze zabrania transportu 1500 andaluzyjskich koni. Załoga wzięła się zaraz do broni, aby zamiar takowy zniweczyć.

Z Barcelony, dnia 24. Maja.

Obawiają się tu powszechnie nowych niespokojności, z tego względu tutejszy Zarząd municypalny jako też i prowincyalna deputacja podała do Generała Pareno następujące przedstawienia. — Iszy Adres Zarządu Municypalnego. JW. Panie! Przy objęciu obowiązków urzędowania, które nam JW. Pan, po uwolnieniu naszych poprzedników, powierzył raczyłeś, przyjęliśmy je w nadziei, że naszój ojczyźnie i naszym ziomkom staniemy się użytecznymi, chociaż równie jak dziś byliśmy wystawieni na to, ażeby zostać ofiarą rewolucyjnego ducha, który miasto niepokoi. Doświadczenie JW. Panie, wywiodło nas z błędu, nie możemy dłużej zatrzymywać urzędowania bez narażenia osób naszych na niebezpieczeństwo. Kiedy nie mamy dość sił na obronę własną, to tem bardziej niepodobniestwem jest, abyśmy mogli publiczną spokojność zapewnić. JW. Pan sam wiesz najlepiej, że Zarząd Municypalny żadnych nie szczędził ofiar dla zapewnienia prawu należnego posłuszeństwa. JWP. wiesz także, ile potrzeba było znieść trudów i starań, dla odwrócenia niebezpieczeństwa, które nas jednak dotknęło. Mimo to wszystko cośmy uczynić mogli, hydra rewolucyjna podniosła głowę swoją z większą zachwalnością, jak kiedykolwiek. Życie nasze jest w niebezpieczeństwie. Groźb dzieciennych nie lękamy się wcale, bo byśmy je umieli ukarać. — Lecz kiedy lud przywiązuje się do anarchii i tym sposobem zapewnia jej tryumf, nie chcemy być w takim stanie widzami, a mo-

że ofiarami scen dzikich. Racysz Generale, w przeciągu 8 godzin inne osoby na miejsce nasze przeznaczyć, któreby twojemu zaufaniu odpowiedziały. Jeźlibyś się miał wstrzymać Generale z wydaniem swojej decyzji, wówczas Zarząd Municypalny po upłynionym czasie sam przez siebie rozwiązany zostanie. Z rozkazu Zarządu Municypalnego podpisano Sekretarz, Gayetano Ribot. — Ifigi Adres Deputacji Prowincjonalnej. JW. Panie! Z bolesnem uczuciem przyjęliśmy pismo tutejszego Zarządu Municypalnego, w którym dowodzi, że nie może pozostać na swoim urzędowaniu, przy okolicznościach dzisiejszego nieporządku, z powodu niespokojności zasłanych w dniu 4. b. m., a które jeszcze nie ustały. Deputacja Prowincjonalna, lubo najserdeczniej życzy sobie pokoju, widzi jednak słuszność w zasadach członków Zarządu Municypalnego, któremi spowodowani zostali zrzec się swego urzędowania, aż do nowych wyborów. Tembardziej wierzymy, bo się już przekonaliśmy, iż nie ma siły bez jedności, i że lud Barcelony tylko czeka sposobnej chwili, ażeby nas okryć żałobą, i zboczyć krwią, że zarząd municypalny teraz niepotrzebny, i prosimy JW. Pana, dozwolić wszystkim członkom, ażeby wrócili do prywatnego życia. — Barcelona, dnia 22. Maja 1837 r.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 8. Czerwca.

We środę dnia 31. Maja w południe odprawił publiczny wjazd do tójstolicy i rezydencji, Apostolski Nuncyusz przy tutejszym C. K. dworze, Xiążę Altieri.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Wiadomości z różnych okolic obwodu Regencji Poznańskiej w tém się zgadzają, że nadzwyczajne zmiany powietrza na węgł tacyą bardzo szkodliwy wpływ wywarły, kiedy mianowicie żyto jare późno dopiero zasiać można było. Rychlejsze zasiewy albo zupełnie się nie udały, albo raz jeszcze musiały być zasiane; podobnie jęczmień źle stoi i nie rokuje pomyślnego żniwa. W powiecie Szredzkim wylewy Warty znaczne po polach zrzuciły szkody. — Śmiertelność między ludźmi mimo niepogody, w miesiącu Maju była nader mała, lubo na choro-  
dach nie zbywało. Tu owdzie grassowała odra, lubo z mniej niebezpiecznym charakterem. — Nieszczęśliwym przypadkiem 8 ludzi życie utraciło; 2 chłopców utonęło w rowie, szypier jeden w Warcie, 2 osoby piorun zabił, i czleka drzewo przywaliło, dziesięcioletnią



dziewczynę piasek w dole, który się zarwał, zasypał a wdowę jedną z nieostrożności młynarczyk jeden zastrzelił. — Pożary pochłonięły 20 domostw; między temi było dwa, w które piorun uderzył. — W zarobkowości nie spostrzegano wielkiego życia, lubo chęć i usiłowania polepszeń i zaprowadzenia pożytecznych zmian wszędzie się objawiają. — Między zbrodniami w ciągu przeszłego miesiąca popełnionemi, wymieniają 7 samobójstw; 5 osób, między temi też i kobieta jedna, powiesiło się, jedna osoba zastrzeliła a druga utopila się. Dopuszczono się też dwóch zabójstw. W Kamionnie zabił wyrobnik upiwszy się chłopca gwałtownem w głowę uderzeniem; a we wsi jednej powiatu Krotoszyńskiego 18 letni pastuch zgwałciwszy 15 letnią córkę gospodarza tamiecznego, potem ją zadusił. Obydwa zbrodniarze już są w ręku sprawiedliwości.

Z P r a g i. — Wyszedł tu z arcybiskupiej tłoczni dalszy ciąg „Słownika czesko-niemieckiego J. Jungmanna“ tom III. zeszyt drugi, od słowa platyna do popruchowy; od str. 105 do 304. — Nie mniej wyszedł w b. r. z tłoczni Jana Spornego dalszy ciąg „Sławiańskich starożytności“ P. J. Szafarzyka, zeszytu IV. arkusz 31 — 40, od stron. 481 do 640. — Wydano także w arcybiskupiej tłoczni na b. r. zeszyt pierwszy dziesiątego rocznego biegu „Czasopisu dla katolickiego duchowieństwa“, str. 192. Ozdobiony na przodzie wizerunkiem głównego kościoła w Pradze Sw. Wita; rysow. Jan Malý, ryt. Fr. Rzebula.

Odkrycie Ameryki przez Normanów. — Królew. duńskie towarzystwo nauk w Kopenhadze przygotowuje do druku dzieło, pod tytułem: „Antiquitates Americanae,“ w którym z dokumentów dowodzi, że Normanowie ku końcowi X. stulecia Amerykę połączoną odkryli, w XI i XII. często ją odwiedzali, i że od X. aż do XIV. wieku trwały tam ciągle podróże ze Skandynawii.

Karól Lipiński w Wiedniu. — Znakomity wirtuoz ten dawał d. 21. Maja, w wielkiej sali redutowej, trzecią i ostatnią akademiję. Był trzynastą razy przywoływany, co jest niesłychanym na wiedeńskich koncertach wypadkiem, i zdaje się, że zapal publiczności z każdym dla niego wzrasta koncertem, co znamionują rozbiory gry jego w dziennikach stolicy, nie mogące zadosyć wystawić podziwienia swojego nad ową lekkością, z jaką największe pokonywując trudności, umie je oddawać z równą dokładnością, jak uczuciem. Lipiński grał tą razą cztery utwory muzyczne: pier-

wszą część koncertu z fis moll własnej kompozycji; andante z Mayerbeera: „Krzyżaka,“ urządzone przez niego na skrzypce; rondeau romantique, także własnego utworu, a w końcu słyszane już na pierwszym koncercie waryjacje na tema Ecco ridente ille cielo z Rossiniego: „Cérulik sewilski.“

Według listu z Filadelfii, ogłoszonego w Morning - Chronicle, dwaj podróżni odkryli w wielkiem pasmie gór Cumberland, trzy skamieniałe ciała: dwóch ludzi i jednego psa. Wszystkie te trzy zabytki będą mogły się wydobyć bez najmniejszego uszkodzenia. Ludzie byli, zdaje się, myślłowymi; sukien ich zaledwie pozostały ślady; jeden z nich jest w postawie siedzącej, opierając głowę na skale; drugi stoi na nogach, trzymając w ręku oszczep i zdaje się jakby nagle był zatrzymany w biegu. Pies leży wysłaniony, jakby pod wrażeniem strachu. — Nie można inaczej wytłumaczyć sobie tego szczególnego zjawiska, jak przypuszczając iż myśliwi ci zagrzebani zostali w ziemi przez jakiś nadzwyczajny przewrót: gdyż miejsce w którym ich znaleziono leży na 125 stóp głębokości pod ziemią, o 1½ mili od groty znannej pod nazwiskiem groty Mammutow.

Hiszpańska próżność. — Że próżność i duma hiszpańska aż za grób się nawet rozciąga, dowodzi następujące zdarzenie: Pewien Hiszpan, który w Rzymie w pojedynku zginął, prosił jak najmocniej przyjaciela, będącego przy jego zgonie, ażeby tak, jak był ubrany, pochować go kazał. Przyjaciel przyrzekł to wprawdzie, ale uważając w tém jakąś szczególną tajemnicę, nie mógł tego przenieść na siebie, iżby przed pogrzebem nie kazał rozebrać i nie opatrzyć nieboszczyka. Coż się pokazało? Oto, że nie miał — koszuli.

W Paryżu wydają codziennie 96.000 stępowanych egzemplarzy gazet politycznych.

## OD REDAKCYI.

Gazety Warszawskie dzisiaj (dnia 16. Czerwca) znowu nie nadeszły.

## SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym pisma naszego stron. 769. w kolumnie lewej wierszu 39, zamiast: »oświadcza potem niegodziwością« czytaj: »nazywa to potem niegodziwością«.

## OBWIESZCZENIE.

Przyjmowanie przedmiotów depozytalnych do asserwacji tymczasowej podług prawa nie-  
dozwolone, obostrzonem poleceniem wyższej



władzy zupełnie zakazanem zostało. Wszyscy więc, którzy pieniądze, papiery wartość pieniężną mające, dokumenta, precjoza, lub inne rzeczy do depozytu sądowego złożyć są obowiązani, wzywają się niniejszem, aby takowe podług przepisu ordynacyi depozytalnej, Sądowi do przyjęcia poprzednio na piśmie ofiarowali, w celu, ażeby depozyt do przyjęcia ich upoważnionym być mógł, i wtenczas dopiero, kiedy to skutecznionem będzie, a podajacy w tym względzie zawiadomienie uzyskał, przedmioty rzeczne w dzień depozytalny, którym jest w Sądzie Głównym Ziemiańskim Czwartek każdego tygodnia, do depozytu złożyć powinien. Ktoby zaś przedmioty do asserwacyi tylko ofiarował, spodziewać się może, iż z wnioskiem takowym oddalonym zostanie.

W Poznaniu, dnia 5. Czerwca 1837.  
Królewski Główny Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Dobra szlacheckie Dobrzyca, w powiecie Krotoszyńskim położone, a na 82,799 Tal. 11 sgr. oszacowane; Dobra szlacheckie Koryta tamże położone, na 28,477 Tal. 1 sgr. 6 fen. ocenione, i dobra szlacheckie Strzyżewo w powiecie Pleszewskim położone, oszacowane na 8093 Tal. 18 sgr. 11 fen. mają być w terminie

dnia 4. Grudnia 1837. przed południem o godzinie 10tej w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane. — Instrumenta taxacyjne, wykazy hypoteczne i szczególne warunki sprzedaży w Registraturze naszej przejrzane być mogą.

Właściciele z pobytu swego nie znajomi, Teresa, Augustyana, Jozefata Kordula, Teresa Bronisława, Donata i Amalia, Barbara rodzeństwo Turno, jako też wierzyciele realni z miejsca zamieszkania nie wiadomi, mianowicie:

- 1) Jolenta z Mycielskich owdowiała Gajewska,
  - 2) Władysław, Gabryela, Petronella rodzeństwo Radolińscy,
  - 3) Hektor, Leonard, Arseniusz, Helena rodzeństwo Kwileccy, i
  - 4) Generałowa Helena z Rogalińskich Turno,
- zapozywają się niniejszem publicznie.  
Poznań, dnia 2. Kwietnia 1837.  
Królewski Główny Sąd Ziemiański,  
Wydział pierwszy.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.  
Wydział pierwszy.  
Dobra szlacheckie Olszyna, w Powiecie Ostrzeszowskim przez Dyrekcyą Ziemstwa,

oszacowane z borami na 44,676 Tal. 21. sgr. 3 fen. wedle taxy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze mają być

dnia 20. Listopada 1837

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, mianowicie:

- 1) Felix Walewski i małżonka jego Magdalena z Kiełczewskich,
- 2) Ludwika Walewska,
- 3) Sukcessorowie Szczepana Kolumny Walewskiego,
- 4) Dzieci nie letnie sp. Mikołaja Gorgolewskiego,

zapozywają się niniejszem publicznie.

Poznań, dnia 29. Marca 1837.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Iwno Nr. 115. z przyległościami w powiecie Szubińskim a obwodzie Towarzystwa ziemskiego Kamińskiego położone, wraz z borami przez Dyrekcyą Ziemstwa na 35,436 Tal. 20 sgr. oszacowane wedle taxy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 16. Grudnia

1837. roku zrana o godzinie 9tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Sukcessorowie zapisanych w księdze hypotecznej dziedziców Ur. Wiktora Łakińskiego i tegoż małżonki Ur. Teresy Jadwigi z Góreckich i następnie wymienieni z pobytu niewiadomi wierzyciele, jako to:

- a) Liepmann Meyer Wolff, bankier w Berlinie, lub tegoż sukcessorowie,
- b) Loewe Sobernheim, doktor medycyny, dawniej w Bydgoszczy,

zapozywają się na ten termin publicznie.

Wszyscy niewiadomi realni wierzyciele wzywają się, aby się najdalej w tym terminie pod uniknieniem prekluzyi zgłosili.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Rzegotki w Inowrocławskim powiecie położone, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 14,571 Tal. 10 fen. otaxowane wedle taxy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, mają być

dnia 2. Grudnia 1837. roku

zrana o godz. 11tej przed południem w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Następnie wymienieni z pobytu niewiadomi interessenci, jako to:



- 1) Ur. Urszula z Wolickich owdowiła de Busse, dziedziczka, lub téjże successorowie;
- 2) Ur. Tomasz Kosicki, dzierżawca, względem zapisanego dla niego pod Rubr. II. Nr. 1. prawa do dzierżawy;
- 3) nieznani successorowie w Bilnie powiecie Radziejewskim zmarłej Ur. Rozalii z Busów Zbyszewskiej powtórnie zamężnej Biesiekierskiej,

do sirzeżenia swych praw wraz z wszystkimi n.eznanemi wierzycielami realnemi pod tym warunkiem zapożyczają się niniejszemu publicznie, że niestawiający z pretensjami swemi realnemi prekludowani, i że pretensyom tym do tego gruntu wieczne milczenie nałożone będzie.

Dobra

a) Witkowo c. att.

b) połowę wsi Małachowa złych } Powiatu  
miejsc } Gnieźnieńskiego,

c) Kołaczkowo

mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do Sw. Jana r. 1840. najwięcej dającemu w dzierżawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczonym został na dzień 20. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolnych i o chotę dzierżawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż tylko ci do licytacji przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum do każdych dóbr Tal. 500 kaucyi na-

tychmiał w gotowiznie złożyć, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są wstanie.

W Poznaniu, dnia 7. Maja 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Zamówione optyczne przedmioty, mianowicie achromatyczne soczewki, cotylkośmy otrzymali, o czém Prześwietnej Publiczności niniejszemu donosimy.

Mieszkamy w hotelu saskim pod Nr. 8.

L. K r i e g s m a n n i Spółka,  
approbowani optycy z Bawaryi.

### Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 12. Czerwca 1837.

| Lądem:           | Tal. | śgr. | fen. | Tal. | śgr. | fen. |
|------------------|------|------|------|------|------|------|
| Pszenica . . .   | —    | —    | —    | i    | —    | —    |
| Żyto . . .       | 1    | 7    | 6    | —    | 1    | 4    |
| Jęczmień wielki  | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Jęczmień mały    | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Owies . . .      | —    | 23   | 9    | —    | —    | 20   |
| Groch . . .      | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Woda:            |      |      |      |      |      |      |
| Pszenica (biała) | 2    | —    | —    | i    | 1    | 25   |
| Żyto . . .       | 1    | 6    | 3    | —    | 1    | 3    |
| Jęczmień wielki  | —    | 28   | 9    | —    | —    | —    |
| Jęczmień mały    | —    | 27   | 6    | —    | —    | —    |
| Owies . . .      | —    | 25   | —    | —    | —    | 21   |
| Groch . . .      | 1    | 10   | —    | —    | —    | —    |
| Kopa słomy       | 7    | —    | —    | —    | 6    | —    |
| Cetnar siana     | 1    | 10   | —    | —    | —    | 25   |

| Nazwy kościołów.                                | W niedzielę dnia 18. Czerwca 1837. r.<br>będą mieli kazanie |                  | W ciągu tygodnia od dnia 9. aż do<br>15. Czerwca 1837. |                 |               |                |                        |
|-------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------|------------------|--------------------------------------------------------|-----------------|---------------|----------------|------------------------|
|                                                 | przed południem.                                            | po południu.     | urodziło się                                           |                 | umarło        |                | ślub<br>wzięto<br>par. |
|                                                 |                                                             |                  | chłopów.                                               | dzie-<br>wcząt. | płci<br>męsk. | płci<br>żeńsk. |                        |
| W kościele katedralnym                          | X. Wik. Laferski                                            | —                | 1                                                      | 2               | 3             | 1              | 2                      |
| W kościele farnym S. Ma-<br>ryi Magdaleny . . . | - Mans, Zeyland                                             | —                | 3                                                      | 4               | 1             | 1              | —                      |
| S. Wojciecha . . .                              | - Pr. Urbanowicz                                            | —                | 5                                                      | 1               | 2             | 2              | —                      |
| Bernardynów . . .                               | - Prob. Kamieński                                           | X. Mans, Grandke | 5                                                      | 2               | 1             | 2              | —                      |
| (Parafia Sgo Marcina.)                          |                                                             |                  |                                                        |                 |               |                |                        |
| Franciszkanów . . .                             | - Gward, Akoliński                                          | —                | —                                                      | —               | —             | —              | —                      |
| (Parafia Sgo Rocha.)                            |                                                             |                  |                                                        |                 |               |                |                        |
| Dominikanów . . .                               | - Przeor Scholz                                             | —                | —                                                      | —               | —             | —              | —                      |
| W klaszt. sióstr miłosierdzia                   | Subd. Fenrych                                               | —                | —                                                      | —               | —             | —              | —                      |
| W ewangelickim S. Krzyża                        | Superint. Fischer                                           | Pastor Friedrich | 2                                                      | 4               | 5             | 3              | 2                      |
| W ewangelickim S. Piotra                        | Rad. Kons. Düttschke                                        | —                | 1                                                      | —               | —             | —              | —                      |
| W kościele garnizonowym                         | Past. dyw. Ahner                                            | —                | —                                                      | —               | 2             | 1              | —                      |
| Ogółem .                                        |                                                             |                  | 17                                                     | 13              | 14            | 10             | 4                      |